

Alfred North WHITEHEAD

CEL FILOZOFII

Zadaniem uniwersytetu jest tworzenie przyszłości w takim stopniu, w jakim myśl racjonalna i właściwe naszej cywilizacji sposoby wartościowania mogą podolać temu zadaniu. Przyszłość jest wielka każdą możliwością osiągnięć i każdą możliwością tragedii. Jaka jest jednak szczególna funkcja filozofii, pośród tej przestrzeni twórczego działania?

By móc odpowiedzieć na to pytanie musimy wprawdzie stwierdzić co stanowi o filozoficznym charakterze jakiejś doktryny. Co zatem czyni doktrynę filozoficzną? Żadna prawda, nawet gruntownie przemyślana w całym bogactwie jej aspektów, nie jest bardziej lub mniej filozoficzna niż jakakolwiek inna prawda. W polu zainteresowań filozofii znajdują się bowiem te formy aktywności intelektualnej, których pozbawiona jest wszechwiedza.

Filozofia jest postawą umysłu wobec doktryn nieświadomie żywionych. Używając określenia „nieświadomie żywione” chcę wyrazić ten fakt, iż pełne znaczenie doktryny, w odniesieniu do nieprzebranego bogactwa okoliczności, do których się ona odnosi, nie jest rozumiane. Postawa filozoficzna jest śmiałym wysiłkiem zmierzającym do szerszego zrozumienia zakresu zastosowań każdego pojęcia, które wkracza w naszą aktualną myśl. W wysiłku tym filozofia podejmuje każde słowo i każde zdanie stanowiące werbalny wyraz myśli, i pyta o ich znaczenie. Nie zadowala się przy tym konwencjonalnym założeniem, że każda rozsądna osoba zna odpowiedź. W momencie, w którym przyjmuje się ostateczną odpowiedź w postaci prymitywnych idei i takichże wniosków, przestaje się być filozofem.

Oczywiście dla celów dyskursu trzeba zacząć w jakimś punkcie. Jednak filozof prowadząc rozumowanie wychodzące z przyjętych założeń, już uczynił każde słowo i każde zdanie w założeniach tych obecne przedmiotem przyszłych badań. Żaden filozof nie zadowala się akceptacją jaką znajduje pośród

*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

rozsądnych ludzi, niezależnie od tego czy są to jego koledzy czy nawet jego własne ja. Zawsze atakuje on granice skończonego.

Naukowiec (*the scientist*) także poszerza wiedzę. Rozpoczyna on od zespołu prymitywnych pojęć i prymitywnych relacji pomiędzy tymi pojęciami, które definiują zakres jego nauki (*the science*). Dynamika newtonowska, dla przykładu, zakłada przestrzeń Euklidesa, istnienie materii obdarzonej masą, ruch, ciśnienia i naprężenia oraz bardziej ogólne pojęcie siły. Dynamika ta obejmuje także prawa ruchu i kilka innych koncepcji wprowadzonych później. Uprawianie nauki polega na dedukcji konsekwencji wynikających z założenia słuszności tych idei.

W odniesieniu do dynamiki Newtona naukowiec i filozof zwracają się w przeciwnych kierunkach. Naukowiec pyta o konsekwencje i dąży do obserwacji realizacji tych konsekwencji we wszechświecie. Filozof pyta natomiast o znaczenie tych idei używając terminów dalekich od jednoznaczności.

Jest oczywiste, że naukowiec i filozof mogą pomóc sobie wzajemnie. Naukowiec bowiem potrzebuje czasem nowej idei, a filozof może nieco lepiej zrozumieć znaczenia terminów poprzez studium konsekwencji rozumowań naukowych. Zwyczajny sposób ich komunikacji polega na wspólnym uczestniczeniu w aktualnych formach kulturalnego myślenia.

Istnieje jednak uporczywe założenie ciągle sterylizujące myślenie filozoficzne. Jest to przekonanie, bardzo naturalne zresztą, że ludzkość świadomie żywiła wszystkie fundamentalne idee, które mogą być stosowane do jej doświadczenia. Dalej, uważa się, że język ludzki, zarówno gdy chodzi o pojedyncze słowa jak i o zdania, jasno wyraża te idee. Będę nazywał to założenie sofizmatem doskonałego słownika (*the fallacy of the perfect dictionary*).

To właśnie tutaj filozof jako taki rozstaje się z uczonym (*the scholar*). Uczony bada myśl ludzką i osiągnięcia ludzkości, uzbrojony w słownik. Jest on (słownik) głównym wsparciem cywilizowanej myśli. Niezależnie od uczoneości można być moralnym, religijnym i czarującym, ale nie w pełni cywilizowanym, ze względu na brak siły tkwiącej w subtelnej dokładności wyrażania się.

Jest oczywiste, że filozof potrzebuje uczoneości (*scholarship*), podobnie jak potrzebuje on nauki (*science*). Ale zarówno uczoneość jak i nauka są pomocniczymi środkami filozofii.

Sofizmat doskonałego słownika dzieli filozofów na dwie szkoły: szkołę krytyczną, która wyrzeka się filozofii spekulatywnej i szkołę spekulatywną, która ją akceptuje. Szkoła krytyczna ogranicza się do werbalnych analiz w zakresie słownika. Szkoła spekulatywna zaś apeluje do bezpośredniej in-

tuicji i usiłuje wskazywać na jej znaczenia poprzez dalsze odniesienia do sytuacji, które przyczyniają się do takich specyficznych intuicji. Różnica między tymi szkołami sprowadza się do różnicy pomiędzy bezpieczeństwem a przygodą.

Siła szkoły krytycznej tkwi w tym fakcie, iż doktryna ewolucji nigdy nie wtargnęła, w żadnym radykalnym sensie, do dawnej uczoneści. W ten sposób powstaje założenie mówiące o ustalonych cechach ludzkiego umysłu odbijających się w słowniku.

Chcę tutaj nawiązać do dwóch momentów w historii filozofii. Sokrates spędził życie analizując rozpowszechnione założenia panujące w świecie ateńskim. Jasno zdawał sobie sprawę z tego, że jego filozofia była poszukiwaniem w obliczu ignorancji. Był krytyczny, a jednak konstruktywny.

Harvard jest słusznie dumny z wielkiego okresu wydziału filozoficznego, który przepadł trzydzieści lat temu. Josiah Royce, Wiliam James, Santayana, George Herbert Palmer, Münsterberg tworzą grupę, z której można być dumnym. Między nimi osiągnięcia Palmera koncentrują się głównie w zakresie literatury i w jego doskonałości jako wykładowcy. Grupa ta jest grupą wielkich indywidualności, niemniej jako zespół są oni jeszcze więksi. Jest to grupa, w której dominuje przygoda, spekulacja i poszukiwanie nowych idei. Być filozofem znaczy zbliżyć się choć trochę do tych głównych cech, które charakteryzowały tę grupę.

Zadaniem filozofii jest podtrzymanie świeżości fundamentalnych idei tworzących system społeczny. Chroni to przed powolną zamianą akceptowanego sposobu myślenia w czczy frazes, ponieważ mistycyzm jest bezpośrednim wejściem w głębie jak dotąd niewyrażone. Celem filozofii jest intelektualizacja mistycyzmu: nie poprzez pełne wyjaśnianie, lecz poprzez wprowadzanie nowych charakterystyk pojęciowych.

Filozofia jest bliska poezji i obie szukają wyrazu dla tego podstawowego sensu, który nazywamy cywilizacją. W obu tych przypadkach mamy odniesienie do form spoza bezpośredniego znaczenia słów. Poezja łączy się z metrum, filozofia zaś z matematycznym wzorem.

Tłumaczył: *Tadeusz M. Sierotowicz, SJ*